Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) ŚRODA 28 LUTEGO 1951 ROKU Nr 58

Solidarna akcja wszystkich narodów zapewni pokój światu

Historyczne uchwały Światowej Rady Pokoju

BERLIN (PAP). — 26 lutego wieczorem odbyło się końcowe posiedzenie pierwszej sesji Światowej Rady Pokoju, pod przewodnictwem sekretarza generalnego Rady, delegata Francji **Jean Laffitte'a.**

Delegat francuski de Chambrun zreferował tekst rezolucji, dotyczącej spraw organizacyjnych. Rezolucja stwierdza **konieczność jak najszerszego rozpowszechnienia na całym świecie tekstu orędzia do ONZ, uchwalonego przez II Światowy Kongres Obrońców Pokoju.**

Rezolucja aprobuje w całej pełni zwołanie przez francusko - belgijskie towarzystwo walki przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich konferencji narodów europejskich, których rządy przystąpiły do paktu północno-atlantyckiego. Konferencja ma się odbyć z udziałem przedstawicieli narodu niemieckiego.

Rezolucja zostaje uchwalona przez Radę jednomyślnie.

Tekst rezolucji **w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej** został odczytany przez delegata Indii — Attala, a tekst rezolucji **w sprawie pokojowego rozwiązania kwestii japońskiej** — przez delegata Chin — Emi Siao. Rada uchwaliła obie rezolucje jednomyślnie.

Jednomyślnie również Rada uchwaliła tekst rezolucji **w sprawie uchwały ONZ bezprawnie uznającej Chińską Republikę Ludową za „agresora" w Korei.** Tekst tej rezolucji odczytany został przez delegata Stanów Zjednoczonych Darra.

Gabriel d'Arboussier odczytał tekst rezolucji **w sprawie walki o pokój w krajach kolonialnych i zależnych.** Rezolucja została uchwalona jednomyślnie.

Delegat brazylijski Borsari odczytuje rezolucję **o międzynarodowych nagrodach pokoju.**

Delegat Francji de Chambrun zabiera następnie głos i przypomina uczestnikom sesji, że Kongres Warszawski zalecił Światowej Radzie Pokoju, by dokonała rozszerzenia swego składu. W związku z tym wpłynął szereg propozycji w sprawie kandydatur dla uzupełnienia składu Rady i Biura Rady.

Lista kandydatów została jednomyślnie zaaprobowana przez Światową Radę Pokoju. Skład Rady uzupełniono przez przyjęcie 37 osób, a skład Biura przez przyjęcie 9 osób.

Następnie na propozycję de Chambruna, Rada Pokoju postanowiła zaproponować Anglii, Belgii, Francji, Szwecji, Argentynie oraz krajom Bliskiego Wschodu wyznaczenie sekretarzy Biura Światowej Rady Pokoju.

Przewodniczący sesji Laffitte wygłosił przemówienie końcowe, w którym podkreślił historyczne znaczenie uchwał powziętych przez Radę Pokoju na sesji berlińskiej.

Teksty powziętych przez Radę rezolucji, przytaczamy poniżej:

Problem Niemiec

Ignorując wolę narodów, w imieniu których podpisane zostały układy, zawierające kategoryczną decyzję w sprawie demilitaryzacji Niemiec, odradza się z powrotem siły militarystyczne i nazistowskie. Odbudowa sił zbrojnych i przemysłu wojennego Niemiec stanowi niezwykle poważną groźbę nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju z zadowoleniem wita wzrost sił pokojowych w Niemczech i powodzenie Kongresu Pokojowego w Essen. Światowa Rada Pokoju pozdrawia zwolenników pokoju w Niemczech, przygotowujących wspólnie z miłującymi pokój ludźmi wszelkich kierunków ogólnoniemieckie referendum dla wyrażenia woli narodu niemieckiego w sprawie remilitaryzacji jego kraju i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego, który położy kres obecnej niebezpiecznej i niepewnej sytuacji.

Światowa Rada Pokoju wzywa wszystkie najbardziej bezpośrednio zagrożone kraje, by połączyły się w potężnym proteście i by miliony mężczyzn i kobiet zmusiły swe rządy do zawarcia w bieżącym roku traktatu pokojowego z pokojowymi i zjednoczonymi Niemcami, których demilitaryzacja, zabezpieczona układem międzynarodowym, stanowić będzie najlepszą gwarancję pokoju w Europie.

Konferencja w sprawie Korei

Światowa Rada Pokoju domaga się natychmiastowego zwołania konferencji wszystkich zainteresowanych krajów — w celu pokojowego rozwiązania kwestii koreańskiej.

Zwracamy się do miłujących pokój ludzi we wszystkich krajach z apelem, by domagali się od swych rządów poparcia postulatu natychmiastowego zwołania wyżej wspomnianej konferencji.

Światowa Rada Pokoju wyraża stanowczą opinię, że **wojska obce powinny być wycofane z Korei, by naród koreański mógł sam rozwiązać swe wewnętrzne sprawy.**

Traktat pokojowy z Japonią

Wykonując uchwały II Światowego Kongresu Pokoju, Światowa Rada Pokoju potępia stanowczo remilitaryzację Japonii, jaką przeprowadza mocarstwo okupacyjne wbrew woli narodu japońskiego.

Światowa Rada Pokoju uważa za rzecz konieczną **zorganizowanie w Japonii i w zainteresowanych krajach Azji, Ameryki i Oceanii — ogólnonarodowego plebiscytu w sprawie remilitaryzacji Japonii i w sprawie zawarcia traktatu pokojowego ze zdemilitaryzowaną i pokojową Japonią.**

Światowa Rada Pokoju potępia wszelkie próby zawarcia separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią. Rada uważa, że **traktat pokojowy powinien być przedmiotem rokowań między Chińską Republiką Ludową, Stanami Zjednoczonymi, Związkiem Radzieckim i Wielką Brytanią, a następnie traktat taki powinien być przyjęty przez wszystkie zainteresowane kraje. Po zawarciu traktatu pokojowego, wojska okupacyjne powinny być natychmiast wycofane z Japonii.** Naród japoński powinien otrzymać gwarancję demokratycznej, pokojowej egzystencji.

Wszystkie jawne i tajne organizacje wojskowe i instytucje w Japonii winny być zakazane i cały przemysł powinien być przestawiony na tory produkcji pokojowej.

Światowa Rada Pokoju wzywa przyjaciół pokoju Azji i Basenu Pacyfiku wraz z przyjaciółmi japońskimi, by w najbliższej przyszłości zebrali się na konferencji regionalnej w obronie pokoju w celu rzeczywistego wprowadzenia w życie pokojowego rozwiązania problemu japońskiego.

W ten sposób zlikwidowane zostanie poważne niebezpieczeństwo wojny na Dalekim Wschodzie.

Bezprawna uchwała ONZ

Światowa Rada Pokoju przypomina definicję pojęcia agresji, uchwaloną przez II Światowy Kongres Pokoju: **„Agresorem jest to państwo, które pierwsze stosuje siłę zbrojną przeciwko drugiemu państwu pod jakimkolwiek pretekstem".** Światowa Rada Pokoju, stwierdza, że **uchwała przyjęta przez Zgromadzenie Ogólne ONZ i uznająca Chińską Republikę Ludową za „agresora" w Korei — jest niesprawiedliwa i bezprawna.**

Uchwała ta stanowi poważną przeszkodę w pokojowym rozwiązaniu kwestii koreańskiej, stwarza niebezpieczeństwo rozszerzenia wojny na Dalekim Wschodzie i tym samym — niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju domaga się, by ONZ uchyliła tę uchwałę.

Walka o pokój w krajach kolonialnych i zależnych

Karta Narodów Zjednoczonych, która opiera się na prawie narodów do samostanowienia, wzbudziła olbrzymie nadzieje w krajach kolonialnych i zależnych. W tej jednak dziedzinie, tak samo jak w wielu innych, ONZ, która sankcjonuje stosowanie gwałtów dla utrzymania narodów w stanie zależności i ucisku kolonialnego, zawiodła nadzieje, jakie w niej pokładano. Sytuacja taka zwiększa znacznie niebezpieczeństwo nowej wojny światowej.

Światowa Rada Pokoju demaskuje kłamliwą propagandę, zmierzającą do przedstawienia nowej wojny światowej jako drogi, wiodącej do uznania prawa narodów kolonialnych i zależnych do samostanowienia. Rada stwierdza, że **wspólna, solidarna akcja wszystkich narodów, na rzecz pokoju jest decydującym czynnikiem w walce ludów kolonialnych i zależnych o prawo do samostanowienia.**

Propozycje zmierzające do pokojowego uregulowania konfliktu koreańskiego i innych poważnych problemów Azji (wyspa Taiwan, Vietnam, Malaje), do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego i japońskiego oraz propozycja mediacji, wysunięta przez niektóre kraje arabskie i azjatyckie, jak również przez inne kraje, miłujące pokój — **stanowią wkład w dzieło zachowania pokoju i poszanowania prawa narodów do samostanowienia.**

Wzmagający się opór narodów kolonialnych i zależnych przeciwko: agresji, uciskowi, dławieniu wolności, włączaniu ich do paktów agresywnych, wcielaniu ludności do oddziałów wojskowych, stacjonowaniu na obszarach tych krajów jednostek obcych wojsk, przeciwko tworzeniu baz strategicznych, zagarnianiu surowców, jak również opór przeciwko zohydzaniu wartości kulturalnych narodów tych krajów i przeciwko wszelkim przejawom dyskryminacji rasowej — **stanowią zasadniczy wkład w dzieło zachowania pokoju.**

Światowa Rada Pokoju wita międzynarodową solidarność ludów w walce przeciwko wojnie, zagrażającej całej ludzkości.

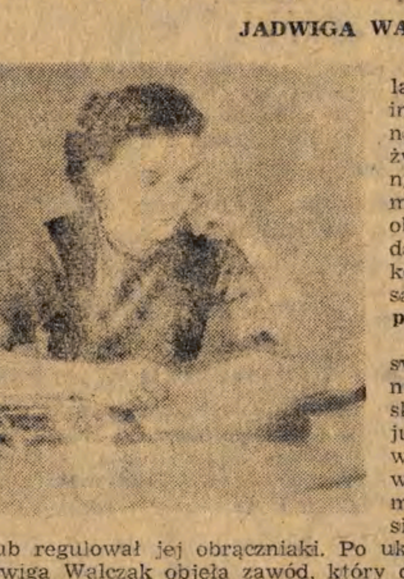
Cztery województwa przekroczyły roczny plan skupu zboża

WARSZAWA (PAP). — Z każdym dniem mało i średniorolni chłopi przyśpieszają dostawy nadwyżek zbożowych, zdając sobie sprawę, że pełna i terminowa realizacja planowego skupu umożliwia wczesne i sprawne przeprowadzenie wiosennych siewów. Gminy, powiaty i całe województwa meldują o wykonaniu rocznych planów skupu zboża.

Po woj. rzeszowskim i krakowskim, które znacznie przekroczyły plany roczne, o przedterminowej realizacji planu skupu zboża zameldowały ostatnio woj. katowickie i **woj.** gdańskie. Dalsze województwa: **olsztyńskie i opolskie zbliżają się w szybkim tempie do zakończenia dostaw zboża** w ramach planu **gospodarczego** na rok 1950-51.

DELEGATKI na I Ogólnopolski Kongres LK

JADWIGA WALCZAK



W jasnych, obszernych salach produkcyjnych Zakładów im. Hanki Sawickiej łatwo można spotkać młodą, miłą kobietę, żwawo krzątającą się w ciemnym, roboczym fartuchu obok maszyn. Nie jest to prządka ani obciągaczka, chociaż do niedawna tylko to zajęcie pełniły kobiety, zatrudnione w tych salach. **Jadwiga Walczak jest podmajstrzym.**

Oczywiście, zanim ujęła w swe ręce klucze od maszyn, zanim poznała tajniki budowy skomplikowanych obręczniaków, już przez długi czas przodowała w pracy, jako prządka. Ponieważ jednak zawsze pociągały ją maszyny, ciekawie przyglądała się majstrowi, gdy nastawiał lub regulował jej obręczniaki. Po ukończeniu krótkiego kursu, Jadwiga Walczak objęła zawód, który dotychczas — wydawało się — dostępny był tylko dla mężczyzn, a pracę swą wykonuje pierwszorzędnie.

— Mam małe dziecko — powiada do nas, uśmiechając się serdecznie — pragnę dla niego oraz dla wszystkich dzieci na świecie spokoju i szczęśliwej przyszłości. Dlatego walczę zdecydowanie w szeregach Ligi Kobiet o utrwalenie pokoju.

EMILIA JACKOWSKA



Emilia Jackowska liczy 37 lat i pochodzi z rodziny robotniczej. Nieobcy jej był głód ani nędza w czasie Polski sanacyjnej. Dopiero po wyzwoleniu ob. Jackowska znajduje stałą pracę, dającą jej możność rozwinięcia swych uzdolnień. Za ofiarną i wytężoną pracę zostaje awansowana na stanowisko kierownika PSS „Społem" w Pabianicach. Cieszy się ogólną sympatią wśród pracownic tej placówki.

— Jestem zadowolona — oświadcza ob. Jackowska, że powołano mnie na delegatkę na Kongres. Pojadę na Kongres, aby wysunąć wobec kobiet z całej Polski słuszne postulaty kobiet i matek naszego miasta.

Dla pokoju, dla socjalizmu

Ludzie pracy miasta Łodzi w sprawie uchwały Rady Pokoju

Coraz żywiej i donośniej rozbrzmiewa odzew, jaki w społeczeństwie naszym wywołało historyczne oświadczenie Generalissimusa Stalina. W związku z doniosłymi wskazaniami, zawartymi w tym oświadczeniu, w związku z wytycznymi i zadaniami, jakie postawił na VI Plenum KC PZPR Prezydent Bierut, oraz z Apelem Światowej Rady Pokoju, który stanowi bojowe zlecenie dla całej postępowej ludzkości — napływają do naszej redakcji liczne wypowiedzi, wyrażające nieugiętą wolę społeczeństwa polskiego walki o pokój.

HELENA SYZIO wypowiada się w następujący sposób:

Jestem wychowawczynią dzieci w przedszkolu ZPB im. Szymona Harnama. Patrząc na roześmiane buzie beztrosko żyjących dzieci prządek, tkaczek i innych robotnic, widzę, jak bardzo jest im potrzebny pokój. Tylko pokój zapewni matkom radość ich dzieci. Jako świadoma obywatelka Polski Ludowej solidaryzuję się ze wszystkimi ludźmi miłującymi pokój. Głęboko do serca zapadły mi słowa towarzysza Stalina, wypowiedziane w rozmowie z korespondentem „Prawdy": „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju i będą broniły jej do końca".

My, kobiety, będziemy stać na straży pokoju i bronić go. Przeczytawszy wczoraj Apel Światowej Rady Pokoju uważam, że żądanie spotkania się przedstawicieli 5 mocarstw celem zawarcia paktu pokoju jest słuszne i konieczne.

WOLF CHAJT, palacz z Zakładów im. Wiosny Ludów, inicjator współzawodnictwa w oszczędzaniu węgla, stwierdza:

Towarzysz Stalin powiedział, że jeżeli narody świata wezmą sprawę zachowania pokoju w swe ręce i będą broniły jej do końca — zwyciężymy.

Dlatego też z radością powitałem i gorąco popieram Apel Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju przez pięć mocarstw oraz rezolucję w sprawie ONZ, gdyż wyraża ona życzenia milionów ludzi na całym świecie, walczących o pokój.

Pokój leży w interesie Polski, która odbudowuje swoje zniszczone miasta i wsie i realizuje wielki Plan 6-letni.

Pokój leży w interesie wszystkich uczciwych i postępowych ludzi całego świata.

Witając Apel Światowej Rady Pokoju zobowiązuję się zaoszczędzić dodatkowo 50 kg. węgla dziennie, ponieważ pracując lepiej, więcej i oszczędniej dla wykonania Planu 6-letniego, dajemy nasz wkład do walki o utrzymanie pokoju, jak to wyraźnie podkreślił na VI Plenum KC PZPR towarzysz Bierut.

HELENA OLSZEWSKA, kierowniczka kina „Zachęta", oświadcza:

— Pokój jest drogi nam wszystkim i dlatego z radością witamy uchwałę Światowej Rady Pokoju, nawołującą do porozumienia pięciu mocarstw. Pod tą uchwałą bez wątpienia złożą swe podpisy wszyscy ludzie, którym leży na sercu sprawa zachowania i utrwalenia pokoju, którzy są gotowi walczyć w jego obronie. Ciągle przypominam sobie słowa Generalissimusa Stalina, że wola milionów ludzi na całym świecie może dziś pokrzyżować plany podżegaczy wojennych.

Zdaję też sobie w pełni sprawę, że walka o pokój, to — jak powiedział Prezydent Bierut — walka w obronie niepodległości naszej Ojczyzny.

Wkrótce na ekran kina, którym zarządzam — wejdzie film „Pokój zdobędzie świat". Dołożę wszelkich starań, wraz z całym personelem kina, aby jak najwięcej ludzi obejrzało ten film. Będę się porozumiewać z radami zakładowymi, by udostępnić wszystkim obejrzenie tego wspaniałego dokumentu historycznego, obrazującego walkę ludzi całego świata o pokój.

JAN STOLARSKI, dyrektor działu w Głównym Instytucie Włókiennictwa, oświadcza:

— Apel Światowej Rady Pokoju przyczyni się niewątpliwie do usunięcia groźby wojny, jaką starają się rozpętać imperialiści. Apel ten to jedno z najważniejszych wydarzeń w dziejach ludzkości. Uważam, że każdy obywatel Polski winien zdać sobie dokładnie z tego sprawę i z całym zapałem przystąpić do rozpowszechniania i propagowania tego Apelu Pokoju. Walka o pokój, jak powiedział Prezydent Bolesław Bierut — jest czołowym zadaniem naszego Frontu Narodowego, jest walką w obronie niepodległości Polski.



Do Warszawy przybył w dniu 25. II. zespół widowiskowy Chińskiej Republiki Ludowej.
Na zdjęciu: Artyści chińscy na trasie W — Z.

Bezprawie i nieludzki wyzysk
stosowany przez b. magnatów przemysłu włókienniczego w Łodzi posłużyły
LEONOWI GOMOLICKIEMU
za tło powieści p. t.
„LOKAUT"
która już wkrótce
ukaże się na łamach naszej gazety.

Wszystkie kobiety polskie w szeregach obrońców pokoju

165 proc. planu — 3 dni na zaoszczędzonym paliwie

Doniosłe uchwały załogi POM w Piotrkowie

Wzorując się na traktorzystach węgierskich z ośrodków maszynowych w Szentendre i Turkoe, traktorzyści POM w Piotrkowie zobowiązali się do dnia 5 marca br. zawrzeć umowy z grupami indywidualnie gospodarujących chłopów mało i średniorolnych na 1000 ha orki średniej. Równocześnie załoga POM postanowiła wykonać swe zadania w wiosennej akcji siewnej w 160 proc., przystępując do prac wiosennych pod hasłem: **„Dobrze przeprowadzona orka — wysoka wydajność"**.

Traktorzyści zobowiązali się przez trzy dni w miesiącu pracować na zaoszczędzonym paliwie, wzywając wszystkich traktorzystów POM-ów woj. łódzkiego do współzawodnictwa w pracach, związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem siewów wiosennych.

Z frontu walki o wykonanie planu skupu zboża

140 PROC.

W gminie Bogusławice na pierwsze miejsce w akcji skupu zboża wysunęły się gromady Lubiatów (spółdzielnia produkcyjna) Krzykowice i Zywocin, które już w dniu 15 lutego br. zobowiązania swe wykonały w 140 proc. Ogólnie gmina Bogusławice plan skupu wykonała z nadwyżką.

POWIATY BRZEZIŃSKI I ŁOWICKI WYSUWAJĄ SIĘ NAPRZÓD

W ślad za powiatami łódzkim, piotrkowskim i łaskim, które roczny plan skupu zboża już wykonały z nadwyżką, na czoło wysunęły się powiaty brzeziński i łowicki. Natomiast powiaty sieradzki i rawsko - mazowiecki pozostają w dalszym ciągu w tyle.

GMINA KORABIEWICE WYKONA PLAN SKUPU W 108 PROC.

W powiecie skierniewickim do najlepiej wywiązujących się w planowym skupie zboża należy gmina Korabiewice, która swe zobowiązania zrealizowała w 103 proc. Na zebraniach gromadzkich chłopi zobowiązali się oddawać dodatkowe ilości zboża i wykonać gminny plan skupu w 108 proc.

PRZEWROTNI KUŁACY

Bogacze wiejscy usiłują plan skupu zboża przerzucić na barki mało i średniorolnych chłopów, deklarując minimalne ilości zboża. Np. kułak Konstanty Borek z gromady Antonina, pow. łaskiego, posiadający 17-hektarowe gospodarstwo, zadeklarował do oddawy zaledwie 2 kwintale zboża. Nie udało mu się to jednak. Gromada wyznaczyła mu właściwy i odpowiadający jego prawdziwym możliwościom plan oddawy.

Sojusz i przyjaźń z wielkim Związkiem Radzieckim

rękojmią wspaniałego rozkwitu gospodarczego i kulturalnego Czechosłowacji

Skrót przemówienia tow. Gottwalda, wygłoszonego na Plenum KC KPCz

PRAGA (PAP). — Na odbytym w dniu 22 lutego Plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji wygłosił referat przewodniczący partii — Klement Gottwald.

Nawiązując na wstępie do rozmowy Generalissimusa Stalina z ko-



respondentem „Prawdy", przewodniczący KPCz. powiedział: **„W oświadczeniu swym towarzysz Stalin we właściwy Mu, przejrzysty, spokojny i przekonywający sposób wyjaśnił kilka zagadnień z dziedziny polityki zagranicznej, które wywołują zainteresowanie całego świata".**

W krótkiej analizie sytuacji międzynarodowej — kontynuował mówca — ograniczę się tylko do niektórych zagadnień dotyczących bezpośrednio naszej Republiki.

Pierwszym z tych zagadnień jest sprawa remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. Całemu światu wiadomo, że mocarstwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi na czele brutalnie naruszyły i codziennie naruszają zobowiązania, które przyjęły w Poczdamie w sprawie pokonanych Niemiec.

Przygotowują oni organa hitlerowskie do trzeciej wojny światowej. Prezydent Gottwald podkreślił, że **Związek Radziecki ściśle i konkretnie wykonywał i wykonuje zobowiązania wynikające z porozumienia poczdamskiego.**

Przewodniczący KPCz. podkreślił, że zdrajcy narodu czechosłowackiego, renegaci, którzy zbiegli zagranicę, występują obecnie otwarcie w sojuszu z imperialistami amerykańskimi, z hitlerowcami i tymi wszystkimi, którzy w czasie okupacji współpracowali z Hitlerem. Imperialiści amerykańscy nasyłają do Czechosłowacji szpiegów i morderców, dywersantów i szkodników.

Gottwald podkreślił, że klika Tito, która posłusznie wykonuje rozkazy imperialistów amerykańskich, stwarza w Europie nowe ognisko wojny.

Z kolei Gottwald przeszedł do zagadnień polityki wewnętrznej Czechosłowacji.

Mówca stwierdził, że zwiększony plan na rok 1950, ustalony na lutowym Plenum KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji, wykonany został w 101,8 proc. Przemysł czechosłowacki stale się rozwija.

Przechodząc do rolnictwa, mówca stwierdził, że w roku 1950 globalna produkcja rolnictwa z hodowlą bydła włącznie wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 o 5,3 proc. Podczas gdy na początku 1950 roku w Czechosłowacji było 2.950 jednolitych spółdzielni rolnych (łącznie z Komitetami Przygotowawczymi), w ciągu roku liczba ta znacznie wzrosła i 26 stycznia 1951 roku wyrażała się już **cyfrą 7.110 jednolitych spółdzielni rolnych** (i Komitetów Przygotowawczych). Gospodarstwa spółdzielcze dysponują już 22,3 proc. całej ziemi ornej kraju.

Następnie przewodniczący KPCz przeszedł do omówienia zagadnień wewnątrzpartyjnych. Zatrzymał się on zwłaszcza na dywersyjnej działalności zdrajców i spiskowców typu **Slinga, Svermowej, Clementisa** i ich kompanów.

Mówiono już — stwierdził mówca — **że chodziło o szeroko rozgałęziony spisek w łonie partii, mający na celu opanowanie partii i zmianę jej polityki, zagarnięcie władzy w państwie, zmianie linii politycznej partii i wkroczenie na drogę restauracji kapitalizmu, na drogę połączenia się z obozem imperializmu.**

Kim byli ci, którzy chcieli opanować partię i państwo oraz zmienić kierunek polityki partii, skierować ją na tory restauracji kapitalizmu?

Byli to agenci wroga klasowego, agenci burżuazji, agenci imperializmu.

... Angloamerykanie utworzyli rozległą sieć szpiegowską w krajach demokracji ludowej i przy pomocy tej sieci usiłowali, usiłują i będą nadal usiłowali przeniknąć do partii komunistycznych, przedostawać się do kierownictwa, zdobywać wpływ na politykę tych partii itd.

Wstrząsający przykład Jugosławii świadczy o tym do jakich strasznych następstw może to w określonych okolicznościach doprowadzić.

W innych krajach demokracji ludowej nie udało się czegoś podobnego dokonać. Jednakże zdemaskowani zostali tacy szpiedzy jak Rajk, Trajczo Kostow i in., którzy byli starymi agentami i zagarnęli wysokie stanowiska państwowe — stanowiska ministrów itd. Byłoby dziwne, gdyby Republika nasza uniknęła tej zarazy. Byłoby dziwne dlatego, że nie żyjemy w próżni. Podlegamy takim samym prawom rozwoju jak inne kraje.

Tak można pokrótce scharakteryzować sedno sprawy tych agentów, którzy przenikali, przenikają i będą nadal przenikali do naszych szeregów, **jeśli nie wzmożemy czujności.** Na tym polega istota problemu, który stawia przed nami sprawa Slinga i innych.

Wskazując, że **spisek został wykryty i zdławiony**, przewodniczący KPCz oświadczył: **bez wahania mogę powiedzieć, że wygraliśmy wielką bitwę przeciwko wrogowi klasowemu** (Oklaski), **wielką zwłaszcza bitwę przeciwko imperialistom zachodnim.** (Oklaski).

Mówiąc o najważniejszych zadaniach na najbliższy okres, referent wskazał na konieczność **wzmożenia walki o pokój,** przeciwko remilitaryzacji Niemiec, przeciwko polityce podżegaczy wojennych na zachodzie, walki o pomyślne wykonanie planu trzeciego roku pięciolatki, o dalszy rozwój jednolitych spółdzielni rolniczych.

Należy — powiedział w zakończeniu Gottwald — **jak źrenicy oka strzec sojuszu i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim, należy być do końca oddanym Wielkiemu Stalinowi!** (Burzliwe, długo niemilknące oklaski. Wszyscy wstają. Rozlegają się okrzyki: **„Niech żyje towarzysz Stalin!"**).

(Burzliwe, długotrwałe oklaski).

Młodzi włókniarze polscy zwiedzili Leningrad

MOSKWA (PAP). — Część delegacji młodzieży polskiej, bawiącej od szeregu dni w Związku Radzieckim, zwiedziła miasto — kolebkę Rewolucji Październikowej — Leningrad. Grupa młodzieży polskiej, składająca się z robotników przemysłu włókienniczego zapoznała się z historycznymi, kulturalnymi i przemysłowymi obiektami miasta Lenina.

Potężna fala strajków w krajach kapitalistycznych

Ruch strajkowy w krajach kapitalistycznych wzmaga się na sile. Strajkujący protestują przeciwko polityce zbrojeń, która pociąga za sobą stałe obniżanie się stopy życiowej mas pracujących i domagają się podwyżki płac.

PARYŻ (PAP). — **33 tys. pracowników paryskich autobusów i kolei podziemnych** ogłosiło w poniedziałek 24-godzinny strajk ostrzegawczy, domagając się podwyżki płac i poprawy warunków pracy. Żaden z 2 tysięcy autobusów paryskich nie wyruszył na miasto. Nieczynna była również kolej podziemna.

LONDYN (PAP). — Kolejarze brytyjscy wyrażają swe niezadowolenie z umowy zawartej przez prawicowe kierownictwo związków zawodowych z Zarządem Kolei w sprawie 7 i pół procentowej podwyżki płac. Na znak protestu przeciwko tej umowie kolejarze ogłosili strajki w **Londynie, Birminghamie, Sheffieldzie** i innych miastach.

NOWY JORK (PAP). — W kilku ośrodkach przemysłowych strajkuje około **90 tys. robotników fabryk włókienniczych. 200 tys. dalszych włókniarzy** zapowiedziało strajk na dzień 15 marca.

NOWY JORK (PAP). — Z Santiago (stolica Chile) donoszą, że **cały kraj objęty jest falą strajków. Ogółem w strajku bierze udział przeszło 70 tys. osób.**

PEKIN (PAP). — Z Tokio donoszą, że w kopalniach należących do koncernów „Mitsui" i „Mitsubisi" strajkuje około **100 tys. górników.**

SYDNEY (PAP). — Z Wellington (stolica Nowej Zelandii) donoszą, że **w całym kraju trwa strajk robotników portowych.** W kilku okręgach rząd nowozelandzki ogłosił stan wyjątkowy.

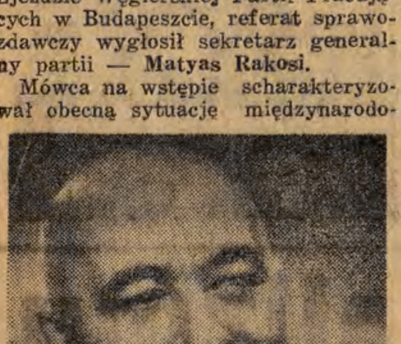
Dzięki historycznym zwycięstwom Armii Radzieckiej

LUD PRACUJĄCY WĘGIER stał się gospodarzem kraju

Fragmenty przemówienia tow. Rakosi'ego wygłoszonego na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących

BUDAPESZT (PAP). — Na II Zjeździe Węgierskiej Partii Pracujących w Budapeszcie, referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz generalny partii — Matyas Rakosi.

Mówca na wstępie scharakteryzował obecną sytuację międzynarodo-



wą, stwierdzając m. in., że ośrodkiem i siłą napędową odnoszącego coraz większe sukcesy obozu pokoju i postępu jest niezwyciężony Związek Radziecki. Następnie Rakosi omówił osiągnięcia krajów demokracji ludowej, po czym poddał bliższej analizie los dwóch krajów, z którymi Węgrzy utrzymywali przez wiele stuleci ścisłe stosunki — Jugosławii i Niemiec.

Rakosi stwierdził, że po rozgromieniu hitlerowców zrodziła się nadzieja na pokojową i braterską współpracę z narodem jugosłowiańskim. Jednakże zbrodnicza polityka przywódców jugosłowiańskich, którym udało się oszukać na pewien czas naród jugosłowiański, związała Jugosławię z wrogim obozem.

Co się tyczy Niemiec — powiedział referent — patrioci węgierscy powitali z entuzjazmem utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej, mając nadzieję, że zapoczątkuje to rozwój, który doprowadzi do demokratyzacji i postępu całych Niemiec. Tym większe było nasze rozczarowanie, kiedyśmy zobaczyli, że zachodni imperialiści i podżegacze wojenni usiłują wskrzesić w Niemczech Zachodnich niemiecki militaryzm i faszyzm.

Następnie Rakosi przeszedł do omówienia wewnętrznej sytuacji Węgierskiej Republiki Ludowej, stwierdzając, że **charakteryzuje się ona jednością węgierskiego ludu pracującego.**

Mówiąc o ekonomicznych sukcesach Węgier, referent stwierdził, że doświadczenia pierwszego roku planu 5-letniego wykazały, iż naród węgierski posiada znacznie większe możliwości, niż te, które przewidział plan 5-letni. Umożliwiło to opracowanie nowego planu, przewidującego na okres 5-lecia inwestycje w sumie 80 — 85 miliardów forintów, czyli o 65 — 70 proc. więcej, niż pierwotnie zamierzano. **Nowy plan 5-letni przewiduje przyrost dochodu narodowego nie o 63 proc., lecz o przeszło 120 proc., co stwarza warunki dalszego podnoszenia dobrobytu materialnego i poziomu kulturalnego mas pracujących.**

Nie ma takiej dziedziny naszej gospodarki narodowej — powiedział referent — **która nie korzystałaby ze stałej, bezcennej pomocy Związku Radzieckiego. Ta przyjacielska pomoc stanowi jeden z czynników decydujących o osiągnięciach węgierskiej demokracji ludowej. Za pomoc tę będziemy po wsze czasy wdzięczni Związkowi Radzieckiemu i osobiście Józefowi Stalinowi, którego bezpośredniej inicjatywie zawdzięczaliśmy ją niejednokrotnie.**

Następnie Rakosi przeszedł do zagadnień sytuacji wewnątrz Węgierskiej Partii Pracujących i do zagadnień dotyczących jej rozwoju.

Matyas Rakosi stwierdził, że po Plenum KC w lutym 1950 r. do kierownictwa organizacji partyjnych weszły liczne nowe, młode, rosnące kadry. Dokonano ponownego wyboru 55,9 proc. członków kierowniczych organów organizacji podstawowych. Uchwała KC miała również na celu poprawę składu socjalnego organów kierowniczych.

Z kolei Rakosi przeszedł do zadań partii. **Centralnym naszym zadaniem w dziedzinie gospodarki narodowej w ciągu najbliższych lat jest** — stwierdził mówca — **pomyślne wykonanie planu 5-letniego, jest wzmocnienie już istniejących spółdzielni produkcyjnych i przyczynienie się do tego, aby dając dobry przykład, przyciągały one ku sobie jeszcze szersze warstwy pracującego chłopstwa.**

W rezultacie walki ekonomicznej i politycznej oraz sukcesów demokracji węgierskiej — powiedział na zakończenie Rakosi — **wzmocniło się państwo i wzmocnił się ustrój demokracji ludowej, mimo wszystkich knowań resztek wrogich klas. Lud pracujący czuje i wie, że kraj nareszcie należy do niego, że państwo służy jego interesom. Świadomość ta stała się podstawą nowego stosunku milionowych rzesz ludzi pracy do ojczyzny. Lud pracujący otrzymał nareszcie ojczyznę, do której jest przywiązany z całego serca, dla której, w obronie jej wolności i niezawisłości, gotów jest na wszelkie ofiary.**

Młodzi górnicy z kop. „Katowice" wzywają młodzież całej Polski do uczczenia Tygodnia ŚFMD

KATOWICE (PAP). — Zbliżający się „Tydzień Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej", tydzień solidarności postępowej młodzieży całego świata, który obchodzony będzie w dniach 21 — 28 marca, zmobilizował robotniczą młodzież Śląska do dalszych wysiłków w walce o pokój i socjalizm.

26 lutego br. młodzi górnicy kopalni „KATOWICE", zgromadzeni na uroczystym zebraniu załogowym, podjęli dla uczczenia Tygodnia ŚFMD szereg zobowiązań produkcyjnych, wzywając do pójścia w ich ślady młodzież całej Polski.

Z frontu koreańskiego

PEKIN (PAP). — Ogłoszony 27 lutego w Phenianie komunikat dowództwa naczelnego koreańskiej armii ludowej donosi:

Na środkowym odcinku frontu jednostki armii ludowej w toku walk z nieprzyjacielem zadają mu duże straty w ludziach i w sprzęcie.

Oddziały armii ludowej, działające w rejonie na południe od Hensonu, zadały silne ciosy 9 dywizji wojsk lisynmanowskich, kilkuset oficerów i żołnierzy nieprzyjacielskich poległo lub odniosło rany, a 400 dostało się do niewoli. Wojska ludowe zdobyły znaczną ilość sprzętu wojennego.

W dniu 26 lutego oddziały armii ludowej zestrzeliły w rejonie Seulu dwa samoloty nieprzyjacielskie.

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja TASS, dnia 22 lutego br. amerykańscy bandyci powietrzni dokonali barbarzyńskiego nalotu na Phenian. Bombardowanie miasta trwało 2 godziny.

Pogrzeb prof. Józefa Zawadzkiego

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 bm. odbył się w Warszawie na koszt państwa pogrzeb jednego z najwybitniejszych chemików polskich prof. **Józefa Zawadzkiego.**

Na pogrzeb przybyli: minister Szkół Wyższych i Nauki A. Rapacki, minister Przemysłu Chemicznego inż. B. Rumiński, rektorzy wyższych uczelni, liczni przedstawiciele świata nauki oraz młodzież akademicka.

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Dnia 1 marca br. o godz. 17, w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się odczyt na temat: **„Gospodarcze uzależnienie Polski przedwrześniowej od obcych monopoli kapitalistycznych".**

Przed zjazdem Komunistycznej Partii Niemiec

Siły wojny i pokoju w Zachodnich Niemczech

Kierownictwo Komunistycznej Partii Niemiec, będącej awangardą klasy robotniczej w Zachodnich Niemczech, opublikowało tezy na zjazd partyjny, który odbędzie się w dniach od 3 do 4 marca br. Tezy te zawierają głęboką analizę obecnej sytuacji Niemiec Zachodnich oraz wytyczają program walki ludu niemieckiego przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, w obronie pokoju, o zjednoczone, demokratyczne, pokojowe Niemcy.

Tezy kierownictwa Komunistycznej Partii Niemiec stanowią niezmiernie ważny dokument. KPN jest w Trizonii jedyną partią, która walczy konsekwentnie przeciwko remilitaryzacji. Jej program więc powołany jest do odegrania roli przewodnika, nadającego kierunek walce narodu niemieckiego w Niemczech Zachodnich przeciw imperialistycznym siłom wojny.

Tezy KP Niemiec stawiają wobec narodu niemieckiego sprawę remilitaryzacji tak, jak ją rozumieją wszystkie miłujące pokój narody świata. Jaki jest główny sens remilitaryzacji Niemiec Zachodnich?

„Główny sens remilitaryzacji — stwierdzają tezy Komunistycznej Partii Niemiec — **polega na tym, by z ludności Niemiec Zachodnich uczynić jądro agresywnej armii przeciwko Niemieckiej Republice Demokratycznej, Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej oraz pchnąć ją w objęcia śmierci, jako najemnych żołdaków, w imię interesów miliarderów amerykańskich".**

Remilitaryzacja Niemiec Zachodnich już się odbywa. **Decyzję remilitaryzacji podjęli imperialistyczni podżegacze wojenni na nowojorskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Anglii i Francji (wrzesień 1950 r.) oraz na brukselskiej konferencji ministrów spraw wojskowych i zagranicznych** — sygnatariuszy paktu atlantyckiego (grudzień 1950 r.). **Na tych to konferencjach usankcjonowano uprawianą od 1949 roku dotychczas tajną i zamaskowaną remilitaryzację.**

W okresie konferencji nowojorskiej w niemieckich i cudzoziemskich formacjach wojskowych znajdowało się już 456.000 Niemców. Od tego czasu ilość niemieckich formacji militarnych znacznie wzrosła. Wzrost ten wyraża się przede wszystkim w pomnażaniu uzbrojonych po zęby różnych rodzajów „policji". Na przykład dla celów zapewnienia „bezpieczeństwa wewnętrznego", a w rzeczywistości wzmożenia terroru wobec mas pracujących, utworzono **„policję pogotowia bojowego".** Poza tym utworzono: **policję gminną, ogólną policję prowincji** (10.000 ludzi), **policję pogotowia bojowego, podległą rządom prowincji, policję służby granicznej poszczególnych prowincji (5.000 ludzi), federalną policję pogotowia bojowego, policję ochrony pogranicza (35.000 ludzi), skoszarowaną policję pogotowia bojowego, ochrony pogranicza oraz pułk straży przybocznej Adenauera (1.800 ludzi).** Oddziały te wyposażone są w ciężką broń pancerną i w artylerię.

Na terenie Trizonii funkcjonują szkoły oficerskie, w których przeszkala się b. oficerów SS i SA. Istnieje tam zamaskowane ministerstwo wojny — tzw. „urząd pełnomocnika rządu federalnego do spraw kwaterunku sojuszniczych wojsk okupacyjnych", pełną parą pracuje w Godesberg zamaskowany pod nazwą „Instytutu Badań Gospodarczych", sztab generalny nowego Wehrmachtu. Istnieją legalnie stowarzyszenia, skupiające b. hitlerowskich zawodowych oficerów („Stowarzyszenie byłych zawodowych wojskowych", lotników Luftwaffe („aeroklub"), spadochroniarzy (tzw. „służba pomocnicza", wydająca pismo pt. „Zielone diabły").

Takie są fakty o remilitaryzacji Niemiec Zachodnich. **Towarzyszy im gwałtowny atak na prawa mas pracujących, brutalne prześladowania działaczy robotniczych oraz działaczy, występujących przeciwko remilitaryzacji i za pokojem.**

Niezmiernie istotną częścią przygotowań wojennych szowinistów niemieckich jest jawna, wyuzdana antypolska nagonka przeciw naszym granicom zachodnim na Odrze i Nysie. Warto przytoczyć w całości fragment tez Komunistycznej Partii Niemiec, podający ocenę tej kampanii:

„Propaganda przeciwko granicy na Odrze i Nysie odgrywa szczególną rolę w przygotowaniu agresji amerykańsko - angielskiej. Nie ma ona na celu zapewnienia pokoju, lecz rozbudzenie instynktów szowinistycznych oraz nastrojów odwetowych, zwłaszcza wśród przesiedleńców, którzy trzymani są w nieludzkich warunkach i których militaryści amerykańscy uważają za mięso armatnie, przeznaczone na pierwszy ogień. Przy pomocy nagonki przeciwko granicy na Odrze i Nysie naród niemiecki ma być ponownie rzucony do wojny przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu, wojny, która nie tak dawno stała się nieszczęściem Niemiec.

Jednakże **uczciwi i trzeźwo myślący mieszkańcy Niemiec Zachodnich trzymają się zdala od nagonki przeciwko granicy na Odrze i Nysie.** Wiedzą oni, że **wschodnia granica Niemiec jest granicą pokoju i nie może być wykorzystywana jako pretekst do nowej wojny agresywnej w interesie zagranicznych prowokatorów".**

Antynarodowy rząd Adenauera, głoszący jawnie swe dążenia do odwetu, zaprzedał się całkowicie imperialistom amerykańskim. Linia polityki Adenauera pokrywa się całkowicie z linią polityczną imperializmu amerykańskiego.

Ta jawnie prowojenna polityka niemieckich odwetowców, którzy marzą o odrodzeniu imperializmu niemieckiego w sojuszu z amerykańskimi podżegaczami wojennymi, stworzyła przesłanki dla wielkiego ruchu oporu społeczeństwa Trizonii. Ruch ten może doprowadzić do obalenia antynarodowego reżimu Adenauera, do pobicia i odizolowania innych agentów imperializmu w Niemczech Zachodnich oraz zmusić rządy imperialistyczne do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Cele te wyznaczają strategię awangardzie zachodnio - niemieckiej klasy robotniczej, Komunistycznej Partii Niemiec. **Musi ona „nauczyć się łączenia we wspólny nurt tysiącznych przejawów oburzenia narodu", nie może nigdy pozostawać w tyle za wydarzeniami i musi zrobić wszystko, by wzmocnić ducha bojowego niemieckich obrońców pokoju, pogłębiać ich wiarę w siły klasy robotniczej i możliwości Frontu Narodowego Niemiec Demokratycznych.**

P. M.

Michalina Majkowska
sekretarz KW PZPR

Organizacje partyjne na wsi
wybierają nowe władze

Od kilku dni na terenie naszego województwa odbywają się wybory do władz wiejskich organizacji partyjnych. W ciągu najbliższych miesięcy odbędą się 2.254 zebrania wyborcze, w tym 9 konferencji podstawowych organizacji partyjnych, liczących ponad 500 członków. W pierwszym etapie — wybierają swe władze organizacje gromadzkie. Dla odpowiedniego przygotowania akcji i uniknięcia błędów organizacyjnych, Komitet Wojewódzki PZPR przeprowadził narady na szczeblu wojewódzkim, na których omówiono dokładnie uchwały Biura Organizacyjnego KC i sekretariatu KC z listopada 1949 roku i lutego 1950 roku. Na naradach postawiono przed sekretarzami zadania w związku z tegoroczną akcją wyborczą, wskazując, że do władz należy wybierać towarzyszy aktywnych, bojowych, którzy udowodnili, że potrafią prawidłowo i konsekwentnie realizować linię Partii na wsi.

Aktyw partyjny wsi województwa łódzkiego przystępuje do wyborów, uzbrojony w bogate doświadczenia ubiegłego roku. W ciągu tego okresu gromadzkie organizacje partyjne okrzepły, zahartowały się w walce o rozwój spółdzielczości produkcyjnej, o podniesienie świadomości mas chłopstwa pracującego, wzmocniły swą kierowniczą rolę w politycznym i gospodarczym życiu wsi. **Takie akcje, prowadzone i kierowane przez organizacje partyjne jak: Narodowy Spis Powszechny, wymiana waluty, oddłużenie pracującego chłopstwa u wiejskich bogaczy oraz planowy skup zboża — przyczyniały się do wzbogacenia form pracy masowo - politycznej na wsi, do aktywizacji członków Partii, do wzrostu nowego aktywu.**

Rok ubiegły wykazał jednocześnie poważne braki i niedociągnięcia w pracy gromadzkich organizacji partyjnych. Wykazał niedostateczne jeszcze oparcie się o biedotę, zbyt słabą walkę z kułakiem, brak rewolucyjnej czujności na drodze do socjalistycznego przeobrażenia wsi. **Przyczyną słabości wielu naszych gromadzkich organizacji partyjnych był ich niewłaściwy skład socjalny (np. w powiecie rawsko - mazowieckim), niedostateczny udział w władzach młodych, bojowych towarzyszy, przodujących w pracy partyjnej, zawodowej i społecznej.**

Te wszystkie sprawy, dotyczące zarówno osiągnięć jak i braków, winny stać się przedmiotem głębokiej dyskusji na zebraniach wyborczych. Członkowie gromadzkich organizacji partyjnych powinni gruntownie zanalizować przyczyny braków, jakie ujawniły się w pracy ich organizacji, ocenić, jak organizacja spełniła swe zadania w dziedzinie walki o terminowe zakończenie planu skupu zboża, o oddłużenie wsi, w dziedzinie walki o przebudowę psychiki chłopa, o spółdzielczość produkcyjną. **Bolszewicka ocena dotychczasowej działalności powinna ubojowić towarzyszy i wskazać im zadania na przyszłość.**

Aby zebranie wyborcze spełniło swe zadanie, musi zostać odpowiednio przygotowane. Zarówno komitety gminne jak i powiatowe winny pomóc sekretarzom organizacji gromadzkich przy opracowaniu referatu sprawozdawczego, na bazie którego rozwija się dyskusja, winny udzielić sekretarzom niezbędnych rad i wskazówek odnośnie przeprowadzenia zebrania. Członkowie organizacji powinni być przygotowani do żywej, twórczej dyskusji, do śmiałej krytyki i samokrytyki.

Dyskusja na pierwszych zebraniach wyborczych na terenie naszego województwa wykazuje, że towarzysze zdają sobie sprawę z ważności wyborów nowego kierownictwa partyjnego. I tak np. w gromadzie Trupianka w powiecie łódzkim członkowie organizacji partyjnej nie wybrali ponownie do władz partyjnych tow. Szczepaniaka oraz tow. Krajewskiego, gdyż nie pracowali oni właściwie, nie troszczyli się o szkolenie ideologiczne, nie zwoływali zebrań podstawowej organizacji i t.d. Na zebraniu wyborczym w spółdzielni produkcyjnej Gałkówek członkowie organizacji partyjnej ocenili krytycznie dotychczasową działalność organizacji. Skrytykowano sekretarza komitetu gminnego, który raz tylko w ciągu całego roku był na zebraniu partyjnym organizacji spółdzielni. Na zebraniu wyborczym organizacji gromadzkiej Okóp Wielki, powiat Łask, skrytykowano członka egzekutywy tow. Michalskiego, który nie wypełnił swych zobowiązań w akcji skupu zboża. Towarzysze postawili wniosek, aby Michalskiego nie wybierać do władz partyjnych.

Przytoczone fakty wskazują na niewątpliwy wzrost uświadomienia politycznego członków gromadzkich organizacji partyjnych.

Jednocześnie doświadczenie z odbytych dotychczas zebrań wyborczych wykazuje, że niektóre komitety gminne nie otoczyły opieką organizacji gromadzkich, wybierających nowe egzekutywy i nowych sekretarzy. Świadczy o tym przykład zebrań wyborczych w gromadzie Jamno, powiat Łowicz, w Gminnej Spółdzielni w Białej Rawskiej, gdzie sprawozdania sekretarzy nie były wyczerpujące, a dyskusja nie wnosiła nic nowego. Zebrania nie spełniły swego zadania. **Fakty te powinny stać się sygnałem ostrzegawczym dla komitetów gminnych i powiatowych, skierować ich uwagę i wysiłki na sprawę starannego przygotowania zebrań wyborczych w organizacjach gromadzkich.**

Od jakości tych zebrań, od ich wyników, zależy dalszy rozwój naszej pracy politycznej na wsi. Od tego, z jaką czujnością towarzysze przystąpią do wyborów, zależeć będzie skład nowych władz partyjnych oraz ich kierownictwo pracą gromadzkich organizacji.

Przed nowowybranymi władzami gromadzkich organizacji partyjnych stoją obecnie wielkie i odpowiedzialne zadania. Konsekwentnie i bojowo realizować muszą uchwałę Biura Organizacyjnego KC PZPR o spółdzielczości produkcyjnej i POM-ach, podnosić na wyższy poziom pracę uświadamiającą i polityczną wśród mas chłopskich, mobilizować do realizacji Planu 6-letniego. **Nasza organizacja partyjna musi wyjść z wyborów wzmocniona, jeszcze bardziej przygotowana do realizowania wytycznych VI Plenum Komitetu Centralnego naszej Partii, które stawia przed nami walkę o zwiększenie wydajności pracy, obniżenie kosztów własnych, o racjonalne i oszczędne gospodarowanie. VI Plenum KC PZPR, które wysunęło hasło frontu narodowego, mobilizuje aktyw partyjny wsi do zespolenia mas chłopstwa pracującego wokół walki o pokój, o Plan.**

Tow. **Bierut** powiedział, że **„silna, gospodarczo - uprzemysłowiona, socjalistyczna Polska Ludowa — to potężna ostoja wolności i niezawisłości naszego narodu“.**

Nasze gromadzkie organizacje partyjne wzmocnione w akcji wyborczej, kierowane przez ofiarnych, najbardziej wartościowych towarzyszy, spełnią zadania, jakie stawia przed nimi Komitet Centralny naszej Partii.

POM w Bedlnie
przygotowuje się do akcji siewnej

W Państwowym Ośrodku Maszynowym w Bedlnie, pow. kutnowskiego trwają ostatnie przygotowania do tegorocznej akcji siewnej. W kuźni i warsztacie dobiega końca remont maszyn i narzędzi, potrzebnych do prac w polu. W świetlicy codziennie odbywa się szkolenie traktorzystów i pomocników. Wykłady na tematy zawodowe i polityczno-społeczne prowadzone są w bardzo umiejętny i przystępny sposób.

Po wykładach, na wielkim placu odbywają się ćwiczenia praktyczne przy maszynach i traktorach. W ćwiczeniach tych czynny udział bierze p. o. dyrektora POM, tow. Stanisław Żółtaszek, który objaśnia, jak obchodzić się z maszynami i traktorami. I choć jest tu dopiero od grudnia 1950 roku, potrafił zdobyć sobie zaufanie i autorytet wśród całej załogi POM. Dużej pomocy w szkoleniu udziela także sekretarz podstawowej organizacji partyjnej, tow. Nowicki, który dzieli się z traktorzystami swoimi doświadczeniami. Tow. Cielecki, agronom POM, udziela pomocy spółdzielniom produkcyjnym w przygotowaniach do siewów wiosennych. Na szczególną uwagę zasługuje 21-letnia członkini ZMP, ob. **Teresa Szubska,** absolwentka kursu traktorzystów i brygadzistów. Za swą wydajną pracę była nagradzana i awansowała na brygadzistę. Mimo młodego wieku energicznie i umiejętnie kieruje brygadą. Sama często potrafi zastąpić mechanika. Wśród młodzieży zorganizowała koło ZMP.

Na **ogólnym zebraniu pracowników POM w Bedlnie, które odbyło się w dniu 22 lutego br., cała załoga wezwała załogę POM w Rawie Mazowieckiej do współzawodnictwa na odcinku pracy brygad traktorowych w akcji siewnej.**

S. L.

W nieustannej walce z kułakiem
przebiega akcja skupu zboża
(Meldunki korespondentów chłopskich)

WYBÓR NOWYCH „TRÓJEK“ PRZYNIÓSŁ LEPSZE REZULTATY

Na terenie gminy Czerniewice pow. rawskiego skup zboża w ub. roku przebiegał źle. Organizacja partyjna i aktyw wiejski postanowił zbadać przyczynę tego zjawiska. Okazało się, że winę tu ponoszą trójki gromadzkie, do których przeniknęli bogacze wiejscy. Przeprowadzono zatem wybory nowych trójek gromadzkich, do których weszli chłopi małorolni i średniorolni. Dało to już w następnym miesiącu, tj. w listopadzie ub. roku poważne wyniki: gmina wykonała miesięczny plan skupu w 165 proc.

Zmiana trójek gromadzkich nie na rękę była kułakom, którzy ukryli znaczne rezerwy zboża, odmawiając ich odstawy do punktu skupu. U najoporniejszych przeprowadzono przymusowe omłoty, np. u *Kazimierza Korbacza,* oświadczającego stale, że „nie ma zboża“. Okazało się, że namłóconego zboża posiadał jeszcze około 50 q. Obecnie akcja planowego skupu zboża przebiega coraz lepiej. Biedniackie gromady wykonały roczny plan skupu a nawet go przekroczyły. I tak gromada Teodozjów odstawiła zboże w 100 proc., Strzemeszna w 110 proc., Wielka Wola w 115 procentach.

M. Szczepański
Dąbrówka.

UBOJOWIĆ TRÓJKĘ GROMADZKĄ

W Raduczu, pow. rawsko-mazowieckiego pierwsi wywiązali się ze swych zobowiązań chłopi mało i średniorolni. Na wyróżnienie zasługuje wdowa Irena Zdulska posiadająca 2 hektarowe gospodarstwo, która roczny plan skupu przekroczyła, odstawiając o 150 kg. zboża więcej. Wykonali już roczny plan Stanisław Jarzębski, Stanisław Piotrowski, Jan Kowalczyk i wielu innych. Natomiast bogacz wiejski Franciszek Więckowski zdecydowanie sabotuje skup zboża. Trójka gromadzka nie umie zająć w stosunku do niego zdecydowanego stanowiska. Organizacja partyjna winna ją ubojowić, ażeby gromada nasza wykonała plan skupu zboża przed terminem.

Józef Grabacz
Raducz

KUŁACY MUSZĄ PODPORZĄDKOWAĆ SIĘ WOLI GROMADY

W gminie Kluki w pow. piotrkowskim skup zboża przebiega pomyślnie. Przodują w nim gromady: *Zarzecze, Kuźnica Lubiecka, Marcelów Nowy i Janów,* które roczny plan skupu zboża wykonały z nadwyżką. Chłopi gminy Kluki wywiązali się również z wpłat zaliczki na podatek gruntowy i FOR. Wpłaty te wpłynęły już od wszystkich chłopów. Jak wszędzie, tak i u nas małorolni wywiązali się pierwsi ze swych zobowiązań. Np. *Regina Czujka,* posiadająca 1,5 hektarowe gospodarstwo w gromadzie Zarzecze, wykonała plan skupu w 140 proc. Podobnie swoje zobowiązania przekroczyli: *Wincenty Tarnowski, Kazimierz Bednarek i Józefa Marciniak,* właściciele 2 hektarowych działek.

Natomiast bogacze wiejscy jak: *Józef Papuga, Wacław Szewczyk i Stefan Siekierski* zobowiązań swych nie wypełnili. Aktyw gminny postanowił zmusić ich do wypełnienia obowiązków wobec państwa. Kułacy, ukrywający nadwyżki zboża, muszą się podporządkować woli gromady.

Józef Tymiński
Kluki

OFIARNA PRACA AKTYWU GMINNEGO

W gminie Wałowice w pow. rawsko mazowieckim akcja skupu zboża przebiegała niezbyt dobrze. W styczniu br. plan skupu wykonano zaledwie w 78 proc. A dlaczego? Gminna Rada Narodowa z byłym przewodniczącym na czele sprawą tą prawie nie interesowali się. „Źle pracuje przewodniczący Prezydium GRN, to trzeba wybrać innego“ — powiedzieli sobie chłopi małorolni i średniorolni z gminy Wałowice. I wybrali na to stanowisko *tow. Studzianego,* który wraz z aktywem gminnym, przy wydatnej pomocy ze strony Komitetu Gminnego, energicznie zabrał się do pracy. Zboże zaczęło wpływać w poważnych ilościach do punktu skupu. Przodowali, oczywiście, małorolni i średniorolni chłopi, a bogacze zaczęli pośpiesznie ukrywać zboże jak np. *Piotr Reszke,* posiadający 13 hektarowe gospodarstwo. Trójka gromadzka ujawniła, że ukrywa on 20 kw. młóconego zboża pod słomą. Zboże w dalszym ciągu wpływa do punktu skupu, bo aktyw gminny pracuje ofiarnie. Dzięki właśnie tej pracy, gmina nasza plan skupu musi wykonać.

Ryszard Pejski
Wałowice

ZMP walczy
o lepsze wyniki nauczania
na wyższych uczelniach

Na wszystkich wyższych uczelniach odbywa się w lutym zimowa sesja egzaminacyjna, w czasie której studenci zdają obowiązujące ich egzaminy i kolokwia. Sesja ta jest jednocześnie egzaminem dla organizacji partyjnej i ZMP-owskiej, wykazującym, jak walczą one o realizację podstawowego zadania wyższych uczelni, o dostarczenie wysoko wykwalifikowanych kadr ludowej inteligencji.

Obecna sesja egzaminacyjna przebiega w pomyślniejszych warunkach, niż sesja w ubiegłym roku. Znacznie poprawił się skład społeczny studentów, wzrosła ilość stypendiów, wprowadzona została socjalistyczna dyscyplina pracy. W okresie poprzedzającym zimową sesję, organizowano „przeglądy grup“, czyli narady członków grup studenckich, na których rozpatrzono i usunięto wiele błędów w dotychczasowej pracy studentów. Na początku stycznia ZMP wspólnie z Zrzeszeniem Studentów Polskich przystąpili do organizowania samopomocy w nauce. Najlepiej pracują grupy samokształceniowe w Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej, gdzie odbywają się stale repetytoria, na których studenci wspólnie omawiają trudniejsze zagadnienia. Wprowadzona też została na Politechnice i Uniwersytecie indywidualna opieka studentów przodujących nad tymi, którzy mają poważne zaległości w nauce. Inicjatywa ta zasługuje na szerokie upowszechnienie.

W walce o lepsze wyniki nauczania organizacja ZMP natrafia na wzmagającą się działalność wroga klasowego, który chce podważyć nasze osiągnięcia i zahamować rozwój szkolnictwa wyższego. Szczególnie na Uniwersytecie dała się zauważyć ożywiona agitacja w tym kierunku, aby studenci nie korzystali ze stypendiów, a pracowali zawodowo, co oczywiście obniża wyniki nauki. **Organizacja partyjna i ZMP-owska skutecznie przeciwstawiają się tej propagandzie, dzięki czemu odsetek studentów, obciążonych pracą zarobkową, już dzisiaj poważnie się zmniejszył.** Najmocniej atakuje wróg dyscyplinę studiów. Stosuje on różne formy demoralizacji studentów, rozpuszcza plotki, że „dyscyplina, to formalność, która nie będzie rygorystycznie przestrzegana“. **Zarządy uczelniane ZMP, niwecząc starania wroga, przystąpiły pod kierownictwem organizacji partyjnych do zdecydowanej walki z bumelanctwem.** ZMP-owskie brygady „lekkiej kawalerii“ rozpoczęły już pracę na wszystkich uczelniach łódzkich.

Trzeba jednak podkreślić, że nie wszystkie zarządy uczelniane ZMP doceniają prace tych brygad, że nie wszędzie spełniają one swe zadania. Na Wydziale Prawa U. Ł. np. zadowolono się stwierdzeniem faktu naruszenia dyscypliny, nie analizując przyczyn, nie przeprowadzono rozmów ze studentami, opuszczającymi wykłady i ćwiczenia. Nie wykorzystuje się jeszcze tak jak należy gazetki „Błyskawica“, która jest organem brygad „lekkiej kawalerii“.

Walka o lepsze wyniki nauczania staje się obecnie czołowym zadaniem organizacji ZMP na wyższych uczelniach. Jasne jest, że chcąc osiągnąć dobre wyniki, trzeba przede wszystkim na wyższy poziom podciągać pracę organizacji ZMP-owskich. Konieczna jest pełna realizacja hasła: **„każdy ZMP-owiec — przodującym studentem“.** Trzeba przyznać, że koła i grupy ZMP zwracają coraz więcej uwagi na to zagadnienie, coraz częściej na zebraniach ZMP omawia się wyniki w nauce ZMP-owców.

Sesja trwa. Zarządy uczelniane ZMP pilnie śledzą jej wyniki. Podsumowanie sesji nastąpi w przyszłym miesiącu. Na tej podstawie ustalimy plan przygotowań do następnej sesji.

Wykorzystanie doświadczeń dotychczasowej pracy, przezwyciężenie ujawnionych braków pozwoli nam niewątpliwie uczynić poważny krok naprzód w realizacji zadań, jakie stawia nasza Partia przed organizacją ZMP na wyższych uczelniach.

GUSTAW KERSZMAN
Instruktor Wydziału Młodzieży Studenckiej ZŁ ZMP.

Rozwój wielowarsztatowości przyczynia się do wzrostu produkcji i zarobków

Jedną z sal **Nowej Tkalni ZPB im. Stalina,** a mianowicie t. zw. „młynek“, można śmiało nazwać kolebką ruchu wielowarsztatowego Zakładów Stalinowskich. Tutaj właśnie wyrosły takie przodownice pracy, jak tow. tow. **Lipińska, Wyrzykowska, Korzeniowska, Gołygowska** i wiele, wiele innych, **których nazwiska znane są dzisiaj nie tylko w Łodzi, ale w całej Polsce.**

W tej również sali przystąpiono po raz pierwszy **do pracy na 12 krosnach.** Wielowarsztatowość w „młynku“ święciła swe triumfy. A wieść o tym biegła przez wszystkie hale produkcyjne zakładów.

Często przychodziły po zajęciach do „młynka“ tkaczki z sali drugiej, uważnie obserwując pracę swych koleżanek na 12 krosnach.

— A może i my spróbowałybyśmy w ten sposób? — mówiły między sobą.

Kilka z nich, bardziej energicznych, udało się w tym celu do kierownictwa tkalni i rady zakładowej. Sprawę przedstawiono do rozpatrzenia organizacji podstawowej.

Od słów do czynu była krótka droga. Natychmiast został opracowany plan ustawienia krosien w systemie „dwunastek“. Brygada remontowa wypełniła swe zadania na trzy dni przed terminem. **Organizacja partyjna, rada zakładowa oraz kierownictwo techniczne otoczyły tkaczki na „dwunastkach“ troskliwą opieką. Baczono pilnie, aby miały wszystko pod ręką, usuwano najdrobniejsze usterki w pracy krosien. Tak oto wielowarsztatowość**



Tkaczka Zofia Gaciąg na 12 krosnach uzyskuje 115 proc. wykonania bazy produkcyjnej.

poczęła święcić triumfy także i w sali drugiej.

Od tego czasu minęło wiele miesięcy.

W obszernej, widnej hali produkcyjnej, między długimi rzędami krosien przesuwają się tam i z powrotem postacie tkaczek i tkaczy.

Przy pierwszych z brzegu dwunastu krosnach pracuje **tow. Zofia Gaciąg.** Została tkaczką przed trzema laty. W okresie nauki rozpoczęła pracę na dwóch krosnach, a następnie przeszła w krótkim czasie na sześć. Zdolna i pracowita, przystąpiła jako jedna z pierwszych do pracy na dwunastu krosnach. **Obecnie wyrabia swą bazę produkcyjną przeciętnie w 115 procentach.**

— Cieszę się, że teraz mogę dać większą produkcję, niż poprzednio — mówi tow. Gaciąg. — Poza tym i zarobki moje poważnie wzrosły.

Wprawne dłonie zakładają w czółenko nową szpulkę z wątkiem. Zatrzymane na chwilę krosno znowu zaczyna drgać rytmicznie.

— Podnosząc stale swe kwalifikacje zawodowe, stawałam się świadomym uczestnikiem ruchu wielowarsztatowego w naszej tkalni — opowiada tkaczka **Komuda.** — Dokładne przestrzeganie wszystkich czynności tkackich zapewnia mi zawsze ponadplanowe wykonanie bazy produkcyjnej. Doskonale też daję sobie radę na swych dwunastu krosnach, uzyskując **od 110 do 120 proc. wykonania bazy. Zarabiam dzisiaj prawie o 300 zł. więcej, niż poprzednio.**

Nieco dalej, w czwartym rzędzie krosien, żwawo uwija się obok swej „dwunastki“ tkaczka **Ferdynanda Godos,** osiągająca w zespole majstra **Bisingera** najlepsze wyniki produkcyjne. W ostatniej dekadzie uzyskała **124 procent wykonania bazy.** Pochylona nad krosnem, sprawnie i szybko usuwając błąd w tkaninie, mówi: — **W Planie 6-letnim musimy znacznie zwiększyć naszą produkcję, a najprostsza ku temu droga prowadzi przez wielowarsztatowość. Dlatego też chętnie przeszłam na obsługę 12 krosien, aby tym samym bardziej przyczynić się do przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych.** Ile teraz zarabiam? O, dużo więcej, aniżeli przedtem. **W ostatnim miesiącu zarobiłam 824 zł.**

Podobnie wzrosły też zarobki pozostałych tkaczek. Tkaczki — **Niepsuj, Olińska, Ostrowska, Michalska** i wiele innych (wszystkie pracują na dwunastu krosnach) otrzymują obecnie każda po 200 do 300 zł. więcej, aniżeli ich współtowarzyszki, zatrudnione na mniejszej ilości krosien.

Tkaczkami pracującymi na „dwunastkach“ opiekują się, oprócz kierownictwa, także organizacja partyjna i rada zakładowa, czuwając stale nad tym, aby warsztaty ich nie miały postojów, a one same uzyskiwały dobry wątek i osnowę. **Prawie 20 proc. z ogólnej ilości krosien w Nowej Tkalni obsługiwane jest obecnie systemem „dwunastek“.** Jest to poważny krok naprzód w rozwoju ruchu wielowarsztatowego w Zakładach im. Stalina.

A liczba chętnych do przejścia na obsługę większej ilości krosien wzrasta z miesiąca na miesiąc. Dlatego też zarówno **kierownictwo tkalni, jak i organizacja partyjna oraz rada zakładowa powinny nie szczędzić starań, aby umożliwić chętnym pracę na dwunastu krosnach. Szeroko zakrojona wielowarsztatowość obok współzawodnictwa pracy, stanowi jeden z zasadniczych czynników przedterminowego wykonania zadań Planu 6-letniego. Wielowarsztatowość — to wzrost wydajności i zarobków, a zarazem wydatne obniżenie kosztów własnych produkcji.**

M. K.



Jedna z wielu tkaczek, Józefa Komuda, która z 4 krosien przeszła na obsługę „dwunastek“.

KRONIKA PABIANIC

Wzmóc walkę z analfabetyzmem w Pabianicach

Likwidacja analfabetyzmu na terenie Pabianic nie stoi dotychczas na właściwym poziomie. W kilku zakładach pracy zagadnienie to zbagatelizowano i zamiast jesienią, dopiero teraz przeprowadzana jest szczegółowa rejestracja analfabetów, w celu ujawnienia wszystkich osób, nieumiejących czytać i pisać. Na zorganizowanych już kursach frekwencja była słaba. Wahała się ona w granicach od 30 do 50 proc.

Ubiegłej soboty, w Fabryce Żarówek L. 2, odbyła się narada, na której omawiano sprawę przyśpieszenia likwidacji analfabetyzmu na terenie miasta. W naradzie tej wzięli udział kierownicy kursów, przedstawiciele rad zakładowych, związków zawodowych, dyrekcji oraz Prezydium MRN.

Tow. Sulejowa wygłosiła referat o politycznym znaczeniu walki z analfabetyzmem.

Następnie sekretarz Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Wirski, omówił pracę kursów dla analfabetów w zakładach pracy. W PZPW zarejestrowano 32 analfabetów, z tego 19 zwolniono od obowiązku nauki, ze względu na podeszły wiek. Reszta uczy się, jednak frekwencja na kursie jest słaba, wynosi 45 proc. Na kursie dla analfabetów w PZZPJ frekwencja jest bardzo dobra. Akcją zwalczania analfabetyzmu zainteresowane są wszystkie czynniki, dzięki czemu bez trudności akcja ta będzie zakończona do dnia 1 maja rb.

W P. Z. P. O. szczegółową rejestrację analfabetów przeprowadzono dopiero w styczniu rb. Zorganizowano kurs, na który uczęszcza 13 osób. Frekwencja początkowo była słaba, obecnie poprawiła się. Źle wpłynęła na przebieg nauki trzykrotna zmiana nauczyciela.

W Centrali Odzieżowej kurs dla analfabetów zorganizowano późno, bo dopiero 7 lutego rb. Zakupiono potrzebne podręczniki. Frekwencja na kursie jest dobra.

Wszyscy analfabeci z Fabryki Papieru uczęszczają na kurs analfabetów przy Zakładach Chemicznych. Frekwencja analfabetów z Zakładów Chemicznych sięga tylko 60 proc.. Nie ma pewności, czy wszyscy analfabeci zostali w tych zakładach ujawnieni i zarejestrowani.

Najgorzej przedstawia się sprawa zwalczania analfabetyzmu w PZPD. Kurs ten nie jest otoczony należytą opieką. Na 9 osób zapisanych, uczęszcza od 3 do 6 osób. Winą za ten stan rzeczy obarczyć należy dyrekcję i radę zakładową, gdyż ze strony tych czynników nie ma zainteresowania przebiegiem nauki. Nie lepiej przedstawia się ta sprawa w PZ Przemysłu Mięsnego. Walkę z analfabetyzmem prowadzi się tu od 1949 roku, jednak bez konkretnych rezultatów. Organizowane kursy rozpadały się przed egzaminami.

W cegielni pabianickiej dopiero w styczniu rb. przeprowadzono dodatkową rejestrację. Kurs rozpoczęto 23 lutego rb. Poprzednie kursy ze względu na małą frekwencję rozwiązywano. W Fabryce Urządzeń Mechanicznych dopiero w dniu 5 lutego rb. przeprowadzono rejestrację analfabetów. Na zorganizowany kurs uczęszcza 10 analfabetów.

W dyskusji tow. Dzikowska zaapelowała do sekretarzy organizacji partyjnych, by zainteresowali się przebiegiem walki z analfabetyzmem na terenie zakładów pracy. Dyrekcje, rady zakładowe, koła LK i ZMP, mężowie zaufania i grupy związkowe — muszą dbać o zapewnienie kursantom najlepszych warunków nauki. Analfabetów, którzy nie chcą się uczyć, należy przekonać o konieczności nauki czytania i pisania.

Wizytator, tow. Habik, stwierdził, że w walce z analfabetyzmem musi wziąć udział całe społeczeństwo. W stosunku do opornych należy stosować sankcje społeczne. Walka z analfabetyzmem jest najlepiej prowadzona w Spółdzielni Pracy im. L. Pakina.

Na naradzie podjęto następujące zobowiązanie:

Zakłady pracy, w myśl uchwały CRZZ zobowiązują się do całkowitego zlikwidowania analfabetyzmu wśród załogi w terminie do 1 maja rb. W tym celu ożywić należy działalność zakładowych i społecznych Komisji do Walki z Analfabetyzmem.

Do dnia 1 marca rb. w zakładach pracy ujawnić trzeba pozostałych analfabetów i skierować ich na kurs. Uczących należy otoczyć opieką i ułatwić im naukę.

Aktyw szkolny ZMP radzi nad polepszeniem wyników nauczania

Kilka dni temu w II Jedenastolatce TPD w Pabianicach odbyło się zebranie Zarządu Szkolnego ZMP, na którym omawiane były wyniki nauczania.

Referat na temat: „Walka o wyniki w nauce" wygłosił ob. Kasprzak, który złożył także sprawozdanie z działalności Zarządu ZMP na odcinku walki o wyniki nauczania. Ilość ocen niedostatecznych w drugim okresie w stosunku do pierwszego zmniejszyła się znacznie.

Przedstawiciele kół naukowych składali sprawozdania ze swej działalności oraz wysunęli wnioski zmierzające do polepszenia pracy.

Wykonano zobowiązania podjęte dla uczczenia dnia 8 marca

Dla uczczenia Międzynarodowego Dnia Kobiet, kobiety zatrudnione w Spółdzielni Pracy Artykułów Szkolnych i Biurowych w Pabianicach podjęły szereg zobowiązań.

Ob Eugenia Kostecka, pracująca na przyrządzie do zamykania temperówek, zobowiązała się zwiększyć produkcję o 5 procent. **Ob. Stanisława Drozdowska, Irena Sawicka, Irena Jaroszek i Wielewińska** postanowiły do końca lutego rb. zaoszczędzić 9 kg. lakieru, co da 270 zł. oszczędności.

Kobiety pracujące przy polerowaniu obsadek **ob. Łoboda, Raszewska, Jankowska** i inne zobowiązały się zwiększyć do dnia 8 marca br. swą produkcję o 20 procent, co przyniesie 607,50 zł. oszczędności. **Ob. ob. Ścibiorek, Bartoszek, Mackiewicz i Pasik**, zatrudnione w pakowni postanowiły zapłatę za 18 przepracowanych nadgodzin przekazać na rzecz dzieci koreańskich.

Zobowiązania powyższe zostały nie tylko wykonane, ale i przekroczone przez kobiety zatrudnione w naszym zakładzie.

St. Olczyk.

Ze sportu

„Ogniwo" Łódź — zwycięża „Włókniarza" 14:6

W dniu 25 lutego br. w hali sportowej „Włókniarz" odbyły się zawody bokserskie o mistrzostwo klasy A między „Ogniwem" z Łodzi a miejscowym „Włókniarzem".

Mecz ten zakończył się zwycięstwem „Ogniwa" w stosunku 14:6.

KRONIKA TOMASZOWA

ROSNĄ KADRY agitatorów i wykładowców kursów partyjnych

Problem wychowania aktywistów partyjnych, stałe podnoszenie ich poziomu ideologicznego nabrało szczególnej wagi obecnie, kiedy ostro i zacięcie toczy się walka klasowa. Dotychczasowa praktyka potwierdza fakt, że ci towarzysze, którzy systematycznie uczęszczają na szkolenie, podnoszą nie tylko swój poziom ideologiczny, ale również stają się aktywistami Planu 6-letniego i osiągają lepsze wyniki produkcyjne.

Podstawową formą szkolenia partyjnego są kursy partyjne I i II stopnia i szkoły wieczorowe. Niezależnie od kursó towarzysze mogą pogłębiać swoje wiadomości z zakresu marksizmu-leninizmu w kółkach samokształceniowych. Słuchacze szkół wieczorowych i uczestnicy kółek samokształceniowych korzystają z ośrodka szkoleniowego, który zaopatrzony jest w bogatą bibliotekę marksistowską.

W celu dostarczenia dostatecznej ilości wykładowców dla wzrastającej ilości kursów I i II stopnia Komitet Miejski PZPR organizuje w Ośrodku 12-dniowe kursy dla wykładowców. W styczniu tego rodzaju kurs ukończyło 31 towarzyszy, a w lutym na 12-dniowy kurs uczęszcza 40 osób, w tym 11 kobiet.

Skład słuchaczy nie jest jednolity tak zarówno pod względem wieku jak i wyrobienia politycznego. Obok starych towarzyszy partyjnych widzimy tutaj młodych robotników, aktywistów ZMP i przedstawicieli inteligencji pracującej. Wszyscy oni przyszli tutaj, aby podnieść swą wiedzę marksistowsko-leninowską, aby po powrocie na swój zakład pracy stać się świadomymi i aktywnymi agitatorami.

Oto, co mówią słuchacze obecnego kursu dla wykładowców:

Tow. Brzeski, robotnik z Toma Sztucznych w następujących słosztucznych w następujących słowach określa znaczenie szkolenia partyjnego: — **Walczymy o pełną i przedterminową realizację Planu 6-letniego, walczymy o pokój i socjalizm. My, słuchacze kursu zdajemy sobie sprawę z tego, że aby należycie oddziaływać i mobilizować towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych do tego wielkiego zadania, musimy być uzbrojeni w oręż marksizmu-leninizmu.**

Tow. Rajska oświadczyła: — **Dzięki szkoleniu partyjnemu pogłębiliśmy naszą wiedzę teoretyczną i przygotowani jesteśmy do realizowania zadań wytyczonych przez Partię.**

W Ośrodku Szkolenia Partyjnego obok starych doświadczonych towarzyszy partyjnych widzimy kilku młodych ZMP-owców - kandydatów do Partii. Przychodzą tutaj systematycznie na szkolenie i pilnie studiują dzieła Lenina i Stalina.

— **Dzięki wykładom zdobyliśmy wiadomości, które przekazujemy naszym kolegom z ZMP. Zdobyta wiedza pozwoli nam lepiej realizować Plan 6-letni** — mówi młody ZMP-owiec, **Plewniak.**

Dzięki systematycznie prowadzonym kursom w Ośrodku Szkolenia Partyjnego, podnosi się poziom wykładów na kursach szkolenia ideologicznego, prowadzonych przez podstawowe organizacje partyjne w tomaszowskich zakładach pracy. **(h)**

Festiwal muzyki ludowej w PDK

Ostatnio nastąpiło znaczne ożywienie życia kulturalnego w naszym mieście. O ile jeszcze niedawno imprezy artystyczne czy występy teatrów świetlicowych należały do zjawisk rzadkich, to w bieżącym miesiącu mieszkańcy Tomaszowa mieli możność obejrzenia kilkunastu występów zespołów amatorskich oraz wysłuchania kilku ciekawych odczytów, zorganizowanych przez Towarzystwo Wiedzy Powszechnej.

Na czoło wszystkich imprez, które odbyły się w lutym br. wysunął się festiwal muzyki ludowej, zorganizowany przez Wydział Kultury M.R.N. i Związek Zawodowy Włókniarzy. Do konkursu stanęły 4 zespoły orkiestralne: zespół międzyszkolny T.P.D., orkiestra Liceum Pedagogicznego oraz zespół mandolinistów i harmonistów, istniejący przy świetlicy Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego. Impreza ta, odbyła się w Powiatowym Domu Kultury i miała olbrzymie powodzenie.

W konkursie pierwsze miejsce zajął zespół mandolinistów z Tomaszowskich Zakładów Przemysłu Wełnianego, składający się z 8 osób. Na drugim miejscu uplasował się zespół harmonistów, w skład którego wchodzą młodzi robotnicy z tej samej fabryki.

Podobne imprezy powinny częściej się odbywać w Powiatowym Domu Kultury, tym bardziej, że do Tomaszowa stosunkowo rzadko przyjeżdżają zespoły muzyczne z Łodzi czy Warszawy. **(Ch)**

Eliminacje szkolnych klubów sportowych

W międzymiastowych eliminacjach w siatkówce i tenisie stołowym do ogólnopolskiej spartakiady szkół ogólnokształcących brały udział zespoły Nowego Miasta, Koluszek, Rawy Mazowieckiej i Tomaszowa.

W siatkówce w konkurencjach męskich zwyciężył zespół tomaszowski przed Rawą Mazowiecką, Nowym Miastem i Koluszkami. Również w tenisie stołowym pierwsze miejsce zajęła drużyna z Tomaszowa Maz. W konkurencjach żeńskich drużyna dziewcząt z Tomaszowa uzyskała punkty walkowerem z powodu braku innych zespołów.

W meczu towarzyskim w piłce siatkowej SKS „Start" z Tomaszowa pokonał drużynę z Koluszek w stosunku 32:7.

RADIO

Program na środę 28 lutego 1951 r.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Koncert dla szkół. 14.10 „Wszechnica Radiowa". 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Muzyka. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Pog. dla kursów partyjnych I stopnia w mieście. 16.10 Aud. oświatowa. 16.20 Pieśni rosyjskie w wyk. St. Lestana—tenor. 16.40 „Czy wiecie...?". 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Dziennik. 17.05 Pog. sportowa. 17.15 Muzyka ludowa. 17.40 Lekcja języka rosyjskiego. 18.00 Ludzie „Triechgorki" przodują w kulturze wytwórczości. 18.20 Muzyka rozrywkowa. 18.45 Audycja dla kobiet. 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 Koncert rozrywkowy. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 „Śpiewamy polskie pieśni masowe". 20.45 „Nowa komedia rybałtowska"—słuchowisko. 21.30 Muzyka i aktualności 22.00 „Ojciec Goriot". 22.20 Koncert z Pragi. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Tadeusz Papier

Kułackie zboże powędrowało na punkt skupu*)

Bogacz coraz częściej przychodził wieczorami do Górala, siadywał na ławce pod piecem, „żeby plecy nie marzły" i wdawał się w przyjacielską rozmowę.

Zając był prawie pewny, że i tym razem zastanie Nowińskiego u Górala. Istotnie, kiedy wszedł, spod pieca dobiegło go drwiące:

— Witajcie! Za czymże tak chodzicie? — Bogacz czuł się jak u siebie w domu.

— W sprawie skupu! — Zając postanowił stawiać sprawę jasno.

— Acha! — bogacz lekko ziewnął — słyszałem, coś tam bierzecie przykład z Pamiętowa, ze spółdzielni niby — dodał zaraz tonem wyjaśnienia. Wiadomem było, że w Pamiętowie nie wszyscy chłopi przystąpili do spółdzielni i bogacz rad to podkreślał przy każdej okazji.

— Siadajcie. — Góral podstawił Zającowi wyszczerbiony stołek. Sam usiadł na łóżku, które stało pod ścianą.

Zając zapalił papierosa, poczęstował Górala, zaciągnął się dymem i powiedział:

— Przykład wart naśladowania.

— Phi! — Nowiński wydął pogardliwie wargi. — Jak dla kogo.

— Racja — zgodził się Zając. — Dla was nie. Ale dla mnie, dla Górala...

— Jak kto chce być niewolnikiem...

— Oborowy Matusiak zarobił w spółdzielni w 50 roku na czysto przeszło 10 tysięcy złotych. — Zając obserwował jakie wrażenie uczyniła ta wiadomość na Góralu i Nowińskim.

— Hm! — Góral spojrzał na Nowińskiego i pokiwał głową powątpiewająco.

— A inni? — Nowiński chciał osłabić wypowiedź Zająca.

— Inni. Zając uśmiechnął się pobłażliwie — 9, 8, 7 tysięcy — w zależności od wyrobionych dniówek.

— Dniówek! — Nowiński nie kończył zdania. Co poza tymi dniówkami miało się kryć, bogacz wolał o tym nie mówić — Ha! Kto chce, niech idzie za Pamiętowem, ja tam wolę swoje — stukał laską o ziemię — ale pewne!

— Niby tak. Co kto woli. — poparł go słabo Góral.

— Słusznie. — Zając zaczął tracić cierpliwość — co kto woli, biedę czy dostatek.

— Nie unoście się, ziarna wam przez to nie przybędzie. — Nowiński czuł, że zwycięża swojego wroga. Znał wybuchowość Zająca. Jeszcze parę spokojnych i uszczypliwych zdań, a Zając wybuchnie gniewem, zacznie odpowiadać klątwami.

— Ziarna! — Zając ze złością wypluł na ziemię niedopałek papierosa. — Ziarna, powiadacie. Może i przybędzie!

— Co? — Teraz Nowiński był zaniepokojony. Miał zamiar oddać „w terminie" naznaczoną przez pierwszą niezbyt czujną trójkę gromadzką 5 q żyta, nie chciał się jednak pogodzić z „domiarem", nałożonym mu przez następną trójkę. Uważał ten domiar za niesprawiedliwy i przede wszystkim za „nieprawny". Wyczuł w tonie Zająca pogróżkę. — Jakto przybędzie — zapytał z jawnym niepokojem.

— Widzicie! Uderzyć w stół, a... — Zając nie kończył przysłowia. — Przyjdziemy i do was. Tymczasem...

— No? — zapytał Nowiński.

Zając wstał i podszedł do Górala.

— Słuchaj, w niedzielę urządzamy zebranie najbiedniejszych chłopów. Musisz być na nim. W sprawie skupu zboża.

— Niby całej wsi. — Nowiński nie zrozumiał jeszcze Zająca.

— Tylko biedniaków! Wy na nim nie będziecie!

Zwrócił się nagle do Górala.

— Czytałeś ostatnie rozporządzenie? Skup zboża to prawo państwowe. Ci co przeszkadzają, to wrogowie państwa. — Zając miał zamiar jeszcze dziś w powrotnej drodze wstąpić do Górala. Teraz rzucał ostre słowa celowo. Niech Góral się w dalszym ciągu waha, właśnie w tej chwili lepiej jest, że się waha, niż gdyby miał być całkowicie pod wpływami bogacza. Zając nie wątpił, że Góral zrywa ostatnie więzy zależności kułackiej, ale że te więzy najtrudniej jest zerwać. Nie pierwszy raz Góral rozmawiał z Zającem. Nie pierwszy raz ukazywał mu Zając wyzysk bogaczy. Dokładnie mu wyliczył, że nie Nowiński jest jego „dobrodziejem" i wierzycielem, ale że on, Góral przez długie lata pracował na bogacza. Nawet i powojenne wkłady materialne, jakie bogacz czynił na rzecz Górala w żadnym wypadku nie wyrównują włożonej pracy w gospodarstwo Nowińskiego.

— Przyjdziesz? — zapytał z naciskiem.

— Trzeba. — Tym razem Góral odpowiedział bardziej stanowczo.

— Może tu jeszcze wpadnę — powiedział to raczej pod adresem bogacza...

— Ale to ci pies! — rzucił po wyjściu Zająca jadowicie Nowiński. — No i widzicie! Kołchozy odrodzenie — rozłożył ręce szeroko — My się już odrodzimy!

— Przecież nie jest gorzej. — Góralowi wydawało się, że Nowiński przesadza. Poza tym oburzył się za „psa". — Moglibyście jakoś inaczej...

— Hę? Inaczej? Ja bym mu inaczej — bogacz rzucił niewyraźnie groźbę. — A ty co, lepiej ci, tak?

Góral wzruszył ramionami.

— Lepiej! — Nowiński aż ochrypł z oburzenia. — Co ty powiadasz? Lepiej? Zaczekajno trochę! Zobaczysz! Lepiej! — powtórzył z wyrzutem — a na przednówek to do kogo idziesz po zboże? Do Nowińskiego, tak?

— Pracuję.

— Pracujesz, wiem. To i zarobisz. A co zarobisz, to trzeba teraz oddać.

— Jak trzeba to trzeba. Zboże nie idzie do spekulantów. — Góral brnął coraz dalej. Wydawało mu się, że powinien bronić nieobecnego Zająca.

— Tak się nie dogadamy — czekajno! Coś tu jest w nieporządku — zmienił nagle głos — ja ci tu chciałem pewną propozycję przedłożyć, przeszkodził mi ten... — spojrzał po izbie. Zapadał wieczór, na dworze było już ciemno, Góral wstał i nie śpiesząc się zapalił małą lampkę. Powiesił ją na ścianie. Bogacz siedział teraz w cieniu. Spod pieca dolatywał jego dudniący bas.

— Gdybyś tak mógł zabrać ode mnie parę worków żyta i trochę pszenicy, co? — wpatrywał się bystro w twarz gospodarza.

— Żyta? Zabrać?

— Tak, dzisiaj jeszcze przewieziemy!

— Dlaczego tak nagle?

Nowiński zaniósł się kaszlem.

— Diabli nadali to choróbsko! Nagle, mówisz? Przecież im nie oddam. A słyszałeś, co ten Zając mówił.

— Czy to konieczne — Góral nie wiedział jeszcze jak się ustosunkować do propozycji.

— Musimy przechować. Do ciebie nie przyjdą. A jak mnie zabiorą...

— No...

Dokończenie nastąpi

*) Początek — patrz Nr. 57 „Głosu".

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—13, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—12. Telefony: redaktor naczelny — 216-18, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05. Dział partyjny — 216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny—218-11. Dział rolny—254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna—172-31. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 11-75. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 296-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1,80 zł. D 2 — 12895